

# DZIENNIK BERLIŃSKI

**Przedpłata wynosi:** na pocztę kwartalnie 2.30 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycjach i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

Telefon: Alexander nr. 4905.

## wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.**

**Cena ogłoszeń:** 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek, 21 czerwca 1917.

## Sprawa polska w Sztokholmie.

»Dziennik Poznański pisze:

W stolicy Szwecji toczą się od kilku tygodni, jak wiadomo przedstępne konferencje partji socjalistycznych z różnych krajów — konferencje, które mają wyświecić stanowisko różnych odłamów najwolnej demokracji w stosunku do kwestji wyznaczonej przez obecną wojnę. Sprawa polska została rozważona w ich ramach. Do chwili, w której piszemy te słowa, zajmowały się to kwestją obywatelstwa w grupie socjalistycznej austriackiej, w której uczestniczył z ramienia polskiej socjalistycznej demokracji z Galicji p. dr. Dławan, oraz węgierski. Spróbujemy zebrać owoce wyniki tych obrad na podstawie sprawozdań, jakie podały dzienniki socjalistyczne oraz półroczne telegramy Bura Wolfa i c. k. Biura korespondencyjnego w Wiedniu.

Te ostatnie depesze przyniosły o poradach socjalistów niemieckich z Austrii informację, z których wynika, że zjazd odbył się za zgodności z Królestwem Polskiego, a zarazem za autonomją narodową dla Polaków Galicji i w Prusach. Przeciw twierdzeniu temu wystąpił krakowski »Naprzód«, utrzymując, że oświadczenie takie nie zapadło, gdyż wśród socjalistów niemieckich nie było zgody na je dalsze stanowisko w kwestji polskiej. Czudziło o to, aby zapobiedz przypuszczeniom, iż delegat socjalistycznej demokracji galicyjskiej zgodził się być na stanowisko w depeszy wskazane. Wkrótce też uszczególniła do piśmie krakowskiego korespondencja ze Sztokholmu, przedstawiająca dokładniej przebieg obrad.

Okazało się jednak, że socjaliści niemieccy z Austrii w intencji uznali — w swej większości — z jednej strony prawo Królestwa Polskiego do zupełnej samodzielności i niepodległości, z drugiej zaś oświadczyli się za autonomją Galicji i Poznańskiego w ramach obydwu państw, tak jak za autonomją innych państw wchodzących w te organizmy państwowe. Terytorjalny rozdział uznali za nie wadliwie możliwy, ze względu na okoliczności mierzone pod względem językowym, oraz ze względu na trudności gospodarcze i społeczne.

Przeciw takiemu rozwiązaniu kwestji wystąpił dr. Dławan. W szczególności przypomniał co do Galicji, iż już rząd austriacki zamierzał się na początku wojny, aby Galicję związać z Królestwem Galicji jest krajem, który do Austrii pozostaje w stosunku zupełnej spójności i nie mażna jej traktować tak jak inne dzisiejsze państwa tego państwa. To też pogląd socjalistów niemieckich na rozwiązanie sprawy polskiej w Austrii miał służyć, jak żądał mówca — decydującym zmianom.

Poparcie znalazły te wywody u dr. Wiktora Adiera, znaczącego przywódcy socjalistów wiedeńskich. Oświadczył on, że sprawa polska posiada charakter zgoła odmienny od wszystkich innych kwestji narodowościowych. Nie idzie tutaj o drobny jakiś odłam na rodu, wliczony w inny organizm państwowy, lecz o naród cały i jednolity, który poprzecina, naruszając jego całość.

Blższych szczegółów przemowy dr. Adiera nie podały dzienniki. Nie wiemy więc, jak wyobrażał sobie w praktyce rozwiązanie kwestji polskiej. W każdym razie zasadnicze rysy swego poglądu nakreślił zupełnie stanowczo.

Drugą część przemowy dr. Diamanda zawierała poglądy na rolę przyszłej Polski w życiu Europy i na stanowisko, jakie jej ze względu na tę rolę winno być przyznane. Stwierdził on, że Polska nie pragnie być słabszym przedmiotem i nieczyjsem pograniczem wojennym. Idzie o to, aby stała się nie wałem ochronnym, ale pomocnikiem między dwiema kulturami: wschodnią i zachodnią, które przez jej teren mają na siebie oddziaływać i wzajemnie się uzupełniać wartościowymi pierwiastkami swej istoty. Pomost taki złączyłby serca narodowo państwowe i przyczynił się do utrzymania pokojowej, twórczej pracy społeczeństw europejskich po wojnie. Zakończył wreszcie dr. Dia-

mond, że kwestja polską należy rozwiązać, wyłącznie od do spraw, wynikających ze związku Polski do Austrii. Ogólne polskie stanowisko będzie przedstawione na osobnej konferencji polskiej. Socjaliści polscy wypowiadają się wówczas co do wszystkich spraw, jakie znajdują się w korespondencjach przedstawionych przez komitet.

## Centrowcy górnośląscy a sprawa nauki języka polskiego.

»Gazeta Opolska« donosi, że zabranie dekanalne księży centrowych dekanatu mysłowickiego odmówiło poparcia swego petycji, domagającej się zaprowadzenia nauki języka polskiego, zaznaczając przytym, że co najwyżej zgodziliby się na pozyczenie starań o zaprowadzenie prywatnej (nie powszechnej, o bawliwskiej) nauki języka polskiego przez niektóre części diecezji śląskich. »Odmowa ta — zaznacza »Gaz. Opolska« — wywołała rozczarowanie i zdumienie, boć nie byłoby to pierwszy raz, żeby księża nam mi lub wogóle z ludem do rządu lub do katedry biłskupa z prośbą o pośrednictwo u rządu podobała się tymczasem.

Wobec tej odmowy warto przypomnieć, iż niegdyś nieboszczyk Windhorst na sztandarach centrowych wypisał hasła równości, wolności i sprawiedliwości.

## Walne zebranie „Ostoj“.

W Poznaniu odbyło się w sobotę drugie walne zebranie spółki wydawniczej »Ostoj«, założonej pod koniec ubiegłego roku.

Pierwsze zebranie było w celu agitacyjnym i miało miejsce w lutym, obecne było sprawozdawcze. Zajął je w obecności 17 członków prezes J. Halewicz. P. Luczewski przeczytał krótkie sprawozdanie zarządu, wymienił ilość załatwionych korespondencji itd. Pan Wł. Hedinger przedłożył bilans do d. 31-go marca.

Pan Głowacki przedstawił projekt zmiany ustaw o ustanowienie § 6 i 24. Następnie wywiązała się dyskusja projektu, by przy radzie nadzorczej utworzona specjalna komisja ceniąca, składająca się z ludzi kompetentnych. Chodzi bowiem o to, by »Ostoj« odpowiedział rzeczywistości swemu celowi i nie służyła jedynie na poparcie literatów, lecz dla rozwoju literatury i podniesienia ducha narodowego.

»Ostoj« ma obecnie 102 członków z 200 udziałami. Ponieważ nawiązała stosunki z księgarnią »Polonia« w Łozannie ma na skądzie również i książki tego wydawnictwa.

Na zakończenie zebrania wygłosił dr. Gasowicz odczyt: »Teość Kasprowicza z punktu jego politycznej ewolucji«.

## Zjazd delegatów Związku Kobiet Pracujących.

W niedzielę, dnia 17 b. m. odbył się w Poznaniu XI zjazd delegowanych Związku Kobiet Pracujących. Rano odbyła się msza św. na intencję Zjazdu. O godz. pół do 4 zajął Zjazd ks. patron Adamski na sali Dominikańskiej. Prócz bardzo licznych delegatek, księży, gości i prasy znajdowała się w sali policja.

Z leżby kilku referatów godnym uwagi był referat p. Rzespekowej o zadaniach kobiety w rodzinie i społeczeństwie. W gorących słowach broniła referentkę sprawę i stanowiska kobiety, nieraz niedocenianych lub zgola niezrozumianych.

Przed zamknięciem Zebrania przypomniał ks. patron, że Związek w tym roku obchodzi 10 lecie swego istnienia, lecz ze względu na czas wojenny odłożył uroczystość do 25 lecia.

## Zjazd Związku Towarzystw „Wyzwolenia“.

Jedną z dwóch organizacji abstynenckich »Wyzwolenie« odbędzie w dniu 18 bm. zjazd delegatów w Poznaniu.

Ze sprawozdania zarządu głównego »Wyzwolenie«, ogłoszonego niedawno drukiem w miesięczniku »Świat« wyjmujemy następujące uwagi:

»Niemożliwe stosunki na polu pracy organizacyjnej, wywołane wojną, trwały i w roku 1916 w niezmniejszonym stopniu. Owszem, wskutek dalszych powolnych liczących naszych członków pod broń, stosunki te pogorszyły się jeszcze znacznie na niekorzyść naszą, jak i wszystkich innych organizacji.

Trzy są główne przyczyny zastoju pracy towarzyskiej w Oddziałach: po pierwsze: pobór wielu członków, alicz najdziałniejszych, do wojska, po drugie: nieodwołanie pozwolenia ze strony władz na odbywanie zebrań, po trzecie: obojętność członków pozostałych w domu.

Ze wszystkich tych przyczyn ostatnia, mająca swą źródło w nas samych, poczyniła nam największą szkodę. Prawda, przez pobór najdziałniejszych członków »Wyzwolenie« może pracować ależ temsamem jeszcze jej nie udało się, chyba tam, gdzie naprawdę powołano prawie wszystkich członków, a pozostały tylko jedynostki. Takich Oddziałów jednakże jest w całym Związku zaledwie kilka. Inne, aczkolwiek zdziśiatkowane, zatrzymały dotychczas liczbę członków, ażeby móc przetrwać dalej. Przedewszystkiem pozostały wszystkie kobiety (członkowie żeńscy), których niektóre Oddziały miały więcej niż członków męskich, a które przecież na wojnę nie poszły. Te powinny choćby ze względu na honor własny nie dopuścić, aby praca towarzyska w czasie nieobecności mężczyzny spała. Przy dobrej woli dalooby się też to zrobić z niewielkim trudem.

41 oddziałów doniosło w r. 1916 o zawieszeniu działalności, 35 nie dało znaku życia, nowych towarzystw nie założono. Trudno wobec panujących stosunków podać obecną liczbę członków »Wyzwolenia«, lecz na początku wojny było ich około 4500. Bezwarunkowo są jednak znaczne straty, które dopiero po wojnie dadzą się stwierdzić.

Ostatni numer »Świata« podaje ciekawe szczegóły o używaniu alkoholu w polu. Na wielkie trudności napotykały żołnierze abstynencki, lecz przeważnie dostrzegają słowa i pozostają wiernymi przekonaniam. Po wojnie będzie miał związek znów ogromne pole działania, gdy znów alkohol w większych ilościach pojawi się na rynekach krajowych.

## Z Królestwa Polskiego.

### Rada Stanu akceptowała odpowiedź państw centralnych.

Jak donoszą »Kurierowi Lwowskiemu« z Warszawy, Rada Stanu za niechęcią odwołała się do opinji społeczeństwa w sprawie odpowiedzi państw centralnych, oraz zwołania w tym celu zjazdu ogólnokrajowego.

Do prac przygotowawczych, związanych ze sprawą reorganizacji wynikającej z odpowiedzi państw centralnych, wybrano komisję, złożoną z 14 członków Tymczasowej Rady Stanu i z 10 osób z poza Rady. Z członków Rady Stanu do komisji wchodzi: marszałek koronny Wacław Niemojowski, Antoni Kaczorowski, wicemarszałek Mikołowski-Pomoraki, Ludomir Gredyżyński, Stanisław Jaricki, Antoni Łudawski, Wojciech hr. Rostworowski, ks. H. Przędziński, Artur Sliwiński, Stefan Dziwulski, Michał Łempicki, Włodzisław Kozłowski i Józef Piłsudski; z poza Rady Stanu: Antoni Wieniawski, prof. Józef Buzek, Jan Stecki, Eustachy ks. Sapiecha, Adam hr. Tarnowski, Jaluż hr. Tarnowski, Zdzisław ks. Lubomirski, Stanisław Thugott, Stanisław Ziemiecki i Zygmunt Chmielowski.

Posiedzenie komisji odbędzie się dnia 20 bm.